

Oryginalna praca badawcza

ROMAN DROZD

AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU

PROBLEM WŁASNOŚCI BYŁEJ KATEDRY GRECKOKATOLICKIEJ W PRZEMYŚLU W LATACH 1946-1996

Słowa kluczowe: *Kościół greckokatolicki, majątek, Przemyśl*

Key words: *Greek Catholic Church, property, Przemyśl*

Zmiany ustrojowe w Polsce, które dokonały się po 1989 r., wpłynęły także na zmianę dotychczasowej polityki państwa względem mniejszości narodowych i etnicznych oraz związków wyznaniowych. Stały się one podmiotem polityki narodowościowej, a nie przedmiotem, jak to było do tego przełomowego momentu. Na lepsze zmieniło się położenie Kościoła greckokatolickiego w Polsce, nieuznawanego przez władze komunistyczne. Nie dokonano jego prawnej likwidacji jak w ZSRR, Czechosłowacji i Rumunii, lecz uznano, że w wyniku wysiedleń ludności ukraińskiej w latach 1944-1946, a następnie akcji „Wisła” przestał istnieć¹. W 1946 r. deportowano hierarchów greckokatolickiej diecezji – przemyskiej ordynariusza Jozafata Kocyłowskiego i sufragana Hryhorija Łakotę oraz większość duchowieństwa. Księża, zakonnicy i zakonnice, którzy uniknęli wysiedlenia, zostali w 1947 r. przesiedleni na Ziemię Zachodnie i Północne Polski. 22 księża greckokatolickich osadzono w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie, gdzie przebywali do jego likwidacji, czyli do wiosny 1949 r. Władze wychodząc z założenia, że Kościół ten przestał istnieć, w 1948 r. przejęły na własność Skarbu Państwa jego mienie, co z kolei wywołało konflikt z Kościołem rzymskokatolickim, który uznał się prawnym spadkobiercą majątku greckokatolickiego².

¹ Zob. I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944-1970*, Warszawa 2013.

² Zob. R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001.

Wysiedlenie grekokatolików na Ziemię Zachodnie i Północne Polski nie oznaczało, że porzucili oni swój Kościół. Część z nich zaczęła organizować sobie życie religijne we własnym obrządku. Dużą w tym rolę odegrali niektórzy księża, jak ks. Mirosław Ripecki i Bazyl Hrynyk. Przełom nastąpił po 1956 r. Wówczas na fali przemian politycznych w Polsce władze zgodziły się na odprawianie mszy w obrządku wschodnim w ramach Kościoła rzymskokatolickiego, co ich zdaniem miało zatrzymać grekokatolików na Ziemiach Odzyskanych. To ustępstwo umożliwiło powolną odbudowę Kościoła grekokatolickiego w Polsce, stworzyło fundamenty do jego restytucji. W lipcu 1989 r. papież Jan Paweł II mianował biskupem pomocniczym prymasa, ordynariusza dla grekokatolików w Polsce, ks. Iwana Martyniaka. Chirotonia pierwszego po 1946 r. biskupa grekokatolickiego odbyła się 16 września tego samego roku na Jasnej Górze z udziałem 12 biskupów grekokatolickich z diaspory, duchowieństwa rzymskokatolickiego na czele z kardynałem Józefem Glempem oraz około 6-7 tys. wiernych z całej Polski i zagranicy³. Było to oficjalne uznanie legalności Kościoła grekokatolickiego w Polsce. Na Ukrainie Kościół ten nadal działał nielegalnie, ale wierni głośno domagali się jego usankcjonowania. Dnia 17 września 1989 r. we Lwowie odbyła się nawet 250-tysięczna demonstracja w tej sprawie. Kwestię tę omówiono także podczas spotkania w Watykanie papieża Jana Pawła II z pierwszym sekretarzem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Michaiłem Gorbaczowem. W połowie stycznia 1991 r. bp J. Martyniak został mianowany ordynariuszem grekokatolickiej diecezji przemyskiej. Tym samym nastąpiło odnowienie działalności tego biskupstwa po deportacji jej hierarchów w 1946 r. Była to swoistego rodzaju sprawiedliwość dziejowa i znak, że „dobro zło zwyciężyło”, czyli fiasko planów i działań likwidacyjnych Kościoła grekokatolickiego w Polsce, a jednocześnie zwieńczenie sukcesem ponadczterdziestoletnich starań duchowieństwa i wiernych obrządku grekokatolickiego o swoje prawa. Decyzja ta bardzo entuzjastycznie została przyjęta przez wiernych.

Restytucja Kościoła grekokatolickiego, uzyskanie przez niego osobowości prawnej, spowodowały nie tylko rozwój sieci parafialnej, powstanie nowych struktur, ale także wywołały starania mające na celu odzyskanie mienia przejętego przez Skarb Państwa lub Kościół rzymskokatolicki albo prawosławny. Doszło do sporów i konfliktów. Jeżeli odzyskiwanie mienia od Skarbu Państwa nie spowodowało większych problemów, to z kolei zwrot świątyń będących we władaniu Kościoła rzymskokatolickiego i prawosławnego okazał się trudny⁴. Najgłośniejszą sprawę majątkową, która stała się zarzewiem konfliktu polsko-ukraińskiego w Przemyślu, stanowiła próba odzyskania przez Kościół grekokatolicki swej byłej katedry. Była ona nie tylko dla grekokatolików, ale dla wszystkich Ukraińców świadectwem ponadtysiącletniej ich bytności na tych ziemiach, a po akcji „Wisła” także symbolem rodzinnych stron.

³ „Nasze Słowo” z 8 października 1989 r.

⁴ Zob. R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce wobec swojej przeszłości (1947-2005)*, Słupsk-Warszawa 2013, s. 207-234.

Pierwszym właścicielem świątyni był Zakon Karmelitów Bosych, lecz w wyniku jego kasaty w 1784 r. cesarz Józef II przekazał ją grekokatolikom. Pozostawała ich własnością (co potwierdziły następane akty prawne, również konkordat II Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską z 1925 r.) do 1946 r. Wówczas po deportacji biskupów i większości członków kapituły do ZSRR została ona zajęta wraz z budynkami klasztorными przez przybyłych ze Lwowa Karmelitów Bosych. Następnie Kuria Biskupia w Przemyślu przekazała ją im na własność. W czerwcu 1952 r. na fali walki władz PRL z Kościołem rzymskokatolickim sąd wydał zakonnikom nakaz opuszczenia budynków. Wobec niezastosowania się do tego orzeczenia w lipcu ich eksmitowano. Budynek kapituły przekazano na potrzeby internatu dla Państwowego Liceum Felczerskiego, a katedra pozostała pod dozorem i opieką kurii⁵. Pod koniec 1956 r. sprawa własności świątyni stała się znów aktualna. Karmelici rozpoczęli starania o powrót do Przemyśla i objęcie katedry. Na wieść o tym 24 stycznia 1957 r. ks. ks. B. Hrynyk i M. Ripecki w imieniu duchowieństwa grekokatolickiego i wiernych wystąpili do Urzędu do spraw Wyznań (UdsW) z żądaniem zwrotu świątyni na potrzeby obrządku unickiego⁶. Z kolei 25 marca z postulatem jej objęcia wystąpił prowincjał Zakonu Karmelitów, którego starania zostały wsparte przez bpa Franciszka Bardę⁷, jak również przez ludność polską Przemyśla i posła na Sejm Józefa Kędzierskiego. Odpowiedź władz dla zakonu była jednak odmowna. Dnia 12 lutego 1958 r. na podstawie zgody władz państwowych na odprawianie nabożeństw grekokatolickich w ramach Kościoła rzymskokatolickiego przemyscy grekokatolicy wystosowali do ministra Jerzego Sztachelskiego petycję, w której domagali się, by msze w ich obrządku mogły odbywać się w katedrze, ale sprawa zakończyła się dla nich niepowodzeniem. Nie rezygnowali też sami Karmelici. Wykorzystując obecność w Przemyślu prymasa Stefana Wyszyńskiego (oraz zapewne za cichym poparciem miejscowych władz), zakonnicy samowolnie zajęli katedrę i zamieszkali w pomieszczeniach obok zakrystii. Następnie uzyskali od Przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zgodę na zameldowanie się w tym mieście, a bp Franciszek Barda mianował karmelitę o. Bogusława Pełkę-Woźnickiego rektorem spornej świątyni. „Jednocześnie Karmelici – jak stwierdzał UdsW – w celu utrzymania stworzonego stanu faktycznego, wszczęli akcję propagandową wśród polskiej ludności katolickiej Przemyśla; zmobilizowali młodzież szkolną do zbierania podpisów, wysyłają telegramy protestacyjne do I sekretarza PZPR, żądają usankcjonowania faktów dokonanych. W akcji tej wykorzystują antagonizmy narodowościowe, szerzą pogłoski, że władze rzekomo zamykają katedrę pogreckokatolicką z zamiarem przekazania jej

⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej: UdsW), sygn. 131/291, Notatka dotycząca sprawy katedry i domu kapituły grekokatolickiej w Przemyślu z 2 sierpnia 1958 r.

⁶ Tamże, Petycja duchowieństwa grekokatolickiego i wiernych w sprawie zwrotu katedry z 24 stycznia 1957 r.

⁷ Tamże, Pismo bpa F. Bardy do ministra J. Sztachelskiego w sprawie katedry grekokatolickiej z 3 czerwca 1957 r.

Ukraińcom itp.”⁸. Zakonnicy zajmując świątynię, rozpoczęli także prace adaptacyjne na potrzeby swego obrządku, co zostało uznane przez grekokatolików za dewastację zabytkowego obiektu i zacieranie symboli unickich⁹. W tym też czasie, zapewne za namową władz centralnych, z postulatem przekazania Kościołowi prawosławnemu spornych budynków wystąpił metropolita Makary. Krok ten wpisywał się w realizację od 1951 r. tzw. akcji misyjnej Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików. Polegała ona na przejmowaniu unitów na łono prawosławia, czemu sprzyjały centralne władze państwowe. Był to plan likwidacji „zagadnienia grekokatolickiego w Polsce”¹⁰. Dnia 3 lipca grekokatolicy ponowili swoją wcześniejszą petycję, wypowiadając się jednocześnie przeciwko przekazaniu jej Karmelitom¹¹. Z kolei 19 lipca PMRN nakazało o. B. Pełce-Woźnickiemu opuszczenie świątyni. Zakonnik odwołał się od tej decyzji do Biura Skarg i Zażaleń przy Urzędzie Rady Ministrów oraz napisał list do premiera Józefa Cyrankiewicza, z którym znał się jeszcze z czasów przebywania w obozie koncentracyjnym¹². Wobec coraz bardziej komplikującej się sytuacji UdsW opowiadał się za opuszczeniem katedry przez karmelitów oraz odwołaniem nominacji o. B. Pełki-Woźnickiego na rektora spornej świątyni, a także nieuwzględnianiem roszczeń do niej Ukraińców i metropolity Makarego¹³.

Dnia 16 października 1958 r. do gry włączył się również Zarząd Wojewódzki UTSK w Przemyślu. Nie mogąc postulować przekazania katedry grekokatolikom, wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Sztuki o „spowodowanie zapłombowania katedry grekokatolickiej [...], aby w ten sposób uchronić drogocenny zabytek kultury, który należy do całego narodu, przed ostatecznym jego zdewastowaniem”¹⁴. Chodziło o to, by zmusić karmelitów do opuszczenia świątyni. W tej sytuacji 24 marca 1959 r. odbyła się w Komitecie Miejskim PZPR w Przemyślu narada z udziałem przewodniczącego i zastępcy PMRN oraz przedstawicieli ZW UTSK, na której sekretarz KM PZPR polecił przewodniczącemu PMRN „katedrę do dwóch tygodni zamknąć. O.O. Karmelitów usunąć z Przemyśla, a klucze zdeponować w Prezydium do dalszego zarządzenia”¹⁵. Wykonując to polecenie, PMRN nakazało o. B. Pełce-Woźnickiemu pod groźbą eksmisji oddanie kluczy do katedry, lecz ten

⁸ Tamże, Notatka dotycząca sprawy katedry i domu kapituły grekokatolickiej w Przemyślu z 2 sierpnia 1958 r.; tamże, Petycje i telegramy mieszkańców Przemyśla do władz centralnych.

⁹ Tamże, sygn. 69/42, Protokół w sprawie zmian, jakie zaszły w wyposażeniu dawnej katedry grekokatolickiej z 4 lipca 1958 r.

¹⁰ Zob. K. Myszkowski, *Akcja misyjna Kościoła wśród grekokatolików w Polsce w latach 1951-1989*, Słupsk 2010 (maszynopis rozprawy doktorskiej).

¹¹ AAN, UdsW, sygn. 131/291, Petycja grekokatolików z Przemyśla w sprawie zwrotu katedry z 3 lipca 1958 r.

¹² Tamże, Pismo o. B. Pełki-Woźnickiego do Biura Skarg i Zażaleń przy URM w sprawie zwrotu kluczy do katedry z 20 lipca 1958 r.; tamże, Pismo w tej samej sprawie do J. Cyrankiewicza z 21 lipca 1958 r.

¹³ Tamże, Notatka dotycząca sprawy katedry i domu kapituły grekokatolickiej w Przemyślu z 2 sierpnia 1958 r.

¹⁴ Tamże, Pismo ZW UTSK w Przemyślu w sprawie zamknięcia katedry z 16 października 1958 r.

¹⁵ Tamże, sygn. 69/42, Petycja grekokatolików z Przemyśla do premiera w sprawie zwrotu katedry z 7 października 1959 r.

8 sierpnia odwołał się od tej decyzji do ministra J. Sztachelskiego¹⁶. Dnia 7 października grekokatolicy ponownie zwrócili się do premiera o zwrot katedry, a 28 stycznia 1960 r. ZW UTSK w Przemyślu do Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie zamknięcia świątyni¹⁷. Ostatecznie w wyniku interwencji J. Cyrankiewicza władze zaakceptowały zajęcie świątyni przez oo. Karmelitów i przemianowanie jej na kościół pw. św. Teresy.

Po restytucji Kościoła greckokatolickiego w Polsce z diecezją przemyską sprawa własności byłej katedry powróciła. Doszło wówczas do zawarcia umowy pomiędzy Episkopatem Polski a Kościołem greckokatolickim. Na jej mocy ten ostatni stawał się użytkownikiem katedry przez okres pięciu lat, czyli do momentu wybudowania nowej świątyni. Jednak przeciwko takiemu rozwiązaniu wystąpiła część mieszkańców Przemyśla i oo. Karmelici, obawiając się, że sporny budynek na zawsze pozostanie w rękach grekokatolików¹⁸. Nie zgadzając się na powyższe rozwiązanie, skierowali do papieża Jana Pawła II list, pod którym podpisali się także: wojewoda przemyski, prezydent Przemyśla, przedstawiciele Rady Miasta Przemyśla, miejscowe organizacje związkowe, w tym liderzy „Solidarności”, oraz Stowarzyszenie Pamięci Orłąt Przemyskich. Lista sygnatariuszy świadczyła, że spór wyszedł poza kręgi kościelne i nabrał cech narodowościowych, polsko-ukraińskich. Z początkiem 1991 r. zawiązał się Komitet Protestacyjny Obrony Kościoła oo. Karmelitów w Przemyślu, który nie tylko kontynuował protest przy byłej katedrze, ale także przed siedzibą rzymskokatolickiego biskupa przemyskiego. Ostatniego dnia lutego zorganizował pikietę przed budynkiem Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie. Protest poparł także Zarząd NSZZ „Solidarność” w Przemyślu¹⁹. Niektórzy członkowie NSZZ, jak Marian Garwona, weszli do komitetu protestacyjnego, uważając, że grekokatolikom nie należy przekazywać katedry nawet na czas budowy nowej. Podobne zdanie miała część radnych Przemyśla. Radna Anna Gajder, a jednocześnie członek Klubu Inteligencji Katolickiej i Komitetu Protestacyjnego, uważała, że grekokatolicy mogą nadal „od czasu do czasu” odprawiać msze w kościele garnizonowym do momentu wybudowania katedry. Członkowie komitetu, którzy nazywali się „prawdziwymi Polakami i katolikami”, wykonali wiele plakatów i ulotek. Zawierały one zawołania typu: „Ukraińcy łapy precz od katedry” lub „Nie uszczęśliwiającie Ukraińców kościołem oo. Karmelitów na siłę – oni tego nie chcą”, jak też stwierdzeniami: „Polacy! [...] Kościół nie może być przedmiotem nie służącym katolikom i naszemu Narodowi. [...] Nie może zabraknąć wśród obrońców żadnego ucziwego Polaka!” czy „Rodacy! Decyzja o przekazaniu kościoła oo. Karmelitów Bosych w Przemyślu na cerkiew biznatyjsko-ukraińską jest nieważna! Kościół ten stanowi własność całego

¹⁶ Tamże, Pismo o. B. Pełki-Woźnickiego do ministra J. Sztachelskiego w sprawie zdeponowania kluczy do katedry z 8 sierpnia 1959 r.

¹⁷ Tamże, Petycja grekokatolików z Przemyśla do premiera w sprawie zwrotu katedry z 7 października 1959 r.; tamże, Pismo ZW UTSK w Przemyślu do MKiSz w sprawie zamknięcia katedry z 28 stycznia 1960 r.

¹⁸ K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989-1999*, Poznań 2004, s. 62-63.

¹⁹ „Gazeta Wyborcza” z 1 marca 1991 r.

Narodu Polskiego”. Plakaty rozlepiano nie tylko w mieście, ale także przed mieszkaniami księży grekokatolickich²⁰. W tej sytuacji planowany ingres biskupa Jana Martyniaka odbył się 13 kwietnia 1991 r. nie w byłej katedrze grekokatolickiej, a w katedrze rzymskokatolickiej. Protestujący byli na tyle nieprzejednani, że nie wpuścili do świątyni nawet papieża Jana Pawła II, który podczas kolejnej pielgrzymki do Polski chciał tam spotkać się z grekokatolikami (fot. 1). Do spotkania doszło w znajdującym się obok katedry kościele garnizonowym, gdzie odbywały się nabożeństwa grekokatolickie. Wówczas papież podniósł go do rangi katedry i przekazał na 99 lat Kościołowi grekokatolickiemu. Dzięki temu posunięciu Jan Paweł II zażegnał spór, ale było to rozwiązanie kompromisowe. Protestujący odnieśli sukces, gdyż kościół Karmelitów nie został przekazany grekokatolikom, ale ponieśli klęskę, jeśli chodzi o usunięcie grekokatolików ze starówki. Do tego nowa świątynia jest bardziej okazała od poprzedniej, ma lepszą lokalizację, znajduje się obok starej katedry i grekokatolickiego pałacu biskupiego. Na domiar złego na „obrońców” nałożono także interdykt²¹.



Fot. 1. Protest przed byłą katedrą grekokatolicką w Przemyślu (fot. A. Stepan)

²⁰ „Nasze Słowo” z 14 kwietnia 1991 r.

²¹ K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce...*, s. 62-63.

Niestety cały spór podgrzewało nieprofesjonalne podejście niektórych dziennikarzy, którzy kierowali się bardziej sensacją, kreowali rzeczywistość niż ją obiektywnie przedstawiali. Insynuowali na przykład, że Ukraińcy będą protestować przeciwko ingresowi abpa Mariana Jaworskiego w katedrze rzymskokatolickiej we Lwowie. Tak się jednak nie stało. Strona ukraińska zachowała się bardzo spokojnie, nie podejmując żadnych kontrakcji, mimo że cała sytuacja bulwersowała społeczność ukraińską i część polskiej opinii publicznej. Znany publicysta i poseł Aleksander Małachowski skomentował to stwierdzeniem, że Polacy doczekali się nowej interpretacji kanonów chrześcijańskich w postaci chrześcijańskiej nienawiści do bliźniego²². Z kolei wicekanclerz Kurii Przemyskiej ks. Józef Bar powiedział: „Zło musi się wypalić. [...] Od niepamiętnych czasów nie zdarzyło się przecież, by papieża nie wpuszczono do katolickiej świątyni. Hańba dokonana się dopiero u nich [Karmelitów], w Przemyślu”²³. Należy jednak zauważyć, że na wybuch protestu miała wpływ cała sytuacja, jaka wytworzyła się w mieście nad Sanem. Po ponad 40 latach znowu zaczęła być widoczna obecność Ukraińców w Przemyślu, co przejawiało się m.in. w organizacji w mieście procesji na ukraiński cmentarz wojenny w Pikulicach czy też uroczystości religijne na święto Jordanu nad Sanem, celem święcenia wody. Uroczystościom tym towarzyszyły nie tylko chorągwie cerkiewne, ale także ukraińskie flagi narodowe. Również działania na rzecz odzyskania majątku przejętego przez państwo po 1947 r., a teraz użytkowanego przez różne instytucje państwowe i miejskie, stwarzały wrażenie „zacierania polskości miasta”. Do tego po 1989 r. w Przemyślu osiedlało się rocznie kilkanaście rodzin ukraińskich z zachodniej i północnej Polski, co nasuwało tym samym myśl, że Ukraińcy wracają do Przemyśla. To, co dla Ukraińców było normalne i traktowane w kategoriach naprawiania wyrażonej krzywdy, u części Polaków wywoływało poczucie zagrożenia. Oczywiście dałoby się temu zapobiec poprzez odpowiednią politykę informacyjną w mediach i kościołach oraz przez większe wyczucie wrażliwości Polaków przez ludność ukraińską. Było to możliwe, gdyż jak stwierdził kierownik Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu dr Stanisław Stępień, mimo poczucia zagrożenia większość mieszkańców nie jest antyukraińska, a jest nią mała grupa zrzeszona w Komitecie Protestacyjnym, która „dużo krzyczy i słyhać ją na całą Polskę”²⁴.

Katedra pozostała we władaniu oo. Karmelitów. Ci będąc dysponentem świątyni, kontynuowali dostosowywanie jej do własnych potrzeb, w tym liturgicznych. Mieli do tego prawo i było to naturalne. Każdy właściciel dopasowuje świątynię do potrzeb swego obrządku. Prace te spotykały się jednak z dezaprobatą i sprzeciwem strony ukraińskiej. Dotychczasowy spór przerodził się w konflikt. Wybuchł on ze zdwojoną siłą z chwilą podjęcia przez zakonników decyzji o przywróceniu byłej katedrze jej pierwotnego wyglądu z XVII w. Oznaczało to rozbiórkę wieńczącej świątynię zabytkowej kopuły, która nadawała całej budowli bizantyjski charakter (zob. fot. 2). Rozpoczęła się „wojna o kopułę”.

²² „Po Prostu” 1991, nr 12.

²³ „Rzeczpospolita” z 21 czerwca z 1991 r.

²⁴ „Nasze Słowo” z 14 kwietnia 1991 r.



Fot. 2. Widok na katedrę greckokatolicką p.w. Jana Chrzciciela w Przemysłu, lata 30. XX w. (I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą...*)

Dnia 19 sierpnia 1992 r. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Przemysłu Paweł Koziół wydał zgodę na rozbiórkę kopuły. Przystąpiono do prac, zdejmując w pierwszej kolejności latarnię i krzyż grecki, motywując to ich stanem technicznym, który miał zagrażać wiernym. Miejscowi Ukraińcy, nie zgadzając się z tą decyzją, powołali Komitet Ratowania Soboru Przemyskiego. W związku z tym, że jego działalność nie uzyskała wsparcia ze strony władz polskich, w listopadzie 1992 r. wystosowano pismo do prezydenta Ukrainy Leonida Krawczuka i premiera Leonida Kuczmy. Mocnymi słowami proszono ich o „ochronę nas [tj. Ukraińców] i resztek naszej kultury, których polscy szowiniści nie zdążyli jeszcze zrujnować w Przemysłu i okolicach”. Jednocześnie przeciwstawiano politykę władz ukraińskich, które oddały Kościołowi rzymskokatolickiemu „dziesiątki kościołów”, działaniom rządu w Polsce, gdzie grekokatolicy nie odzyskali ani jednej świątyni. Podkreślono, że przekazano im w „wyczyste użytkowanie” jedynie kościół w Przemysłu, a do tego demontażu podlega kopuła na byłej katedrze, która „dla każdego Ukraińca w Polsce jest symbolem naszej kultury i naszego istnienia na ziemi przemyskiej”²⁵. Do konfliktu przyłączyły się

²⁵ *Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje*, red. M. Czech, Warszawa 1993, dok. 123, Posłanie Komitetu Ratowania Soboru Przemyskiego do Rady Najwyższej Ukrainy, prezydenta L. Krawczuka i premiera L. Kuczmy z prośbą o ochronę dóbr kultury z listopada 1992 r., s. 250-251.

także przemyski Oddział i Koło Związku Ukraińców w Polsce. W dniu 30 listopada 1992 r. wyraziły protest przeciwko zamiarowi demontażu kopuły. Zaznaczono, że „dla nas, Ukraińców, [...] stanowi [ona] cenną wartość, albowiem jest częścią naszej historii”; „Likwidacja kopuły i tak nie zatrze śladów ukraińskości w Przemyślu, a utrudni w znacznej mierze normalizację stosunków polsko-ukraińskich w Polsce i na Ukrainie”²⁶. Złożono także doniesienie do Prokuratury Rejonowej w Przemyślu w sprawie nielegalnego demontażu latarni i krzyża, ale śledztwo zostało 22 grudnia 1992 r. umorzono. Niemniej Generalny Konserwator Zabytków nakazał wstrzymanie rozbiórki kopuły i dokonanie jej renowacji. Tej decyzji oo. Karmelici nie akceptowali i poinformowali go pisemnie, że ich zamiarem jest przeprowadzenie remontu całego dachu i sztukatury. Zgodzili się tylko na zabezpieczenie kopuły przez służby konserwatorskie, jednak przybyłej ekipy remontowej pod nieobecność przeora Guta na teren kościoła nie wpuścili przedstawiciele Fundacji im. Marcina z Siecina hr. Krasickiego²⁷.

W konflikt zaangażował się także Zarząd Główny ZUwP, który 21 grudnia 1992 r. zwrócił się do wicepremiera Pawła Łączkowskiego w sprawie dewastacji zabytków kultury ukraińskiej. W wystosowanym piśmie podkreślono, że społeczność ukraińską „głęboko zaniepokoiły” próby demontażu wbrew zakazowi Generalnego Konserwatora Zabytków kopuły i zdjęcie z niej krzyża oraz latarni, co oceniono jako „świadczenie stopnia zaciętrzewienia i złej woli cechującej działania Karmelitów Bosych i Fundacji im. M. Krasickiego”. Wskazywano, że „dążenie do zniszczenia zabytkowego obiektu w nowym świetle ukazuje akcję Społecznego Komitetu Obrony Polskiego Kościoła Karmelitów Bosych z 1991 roku, w wyniku której zablokowana została decyzja papieża Jana Pawła II o przekazaniu grekokatolikom dawnej katedry w użytkowanie”. W te działania wpisywano także wypowiedź Przewodniczącego Rady Miasta Przemyśla, którego zdaniem rewindykacja dóbr na rzecz Kościoła grekokatolickiego „zmienia charakter miasta z «polskiego» na «obojga narodów» – Polaków i Ukraińców – bowiem ułatwia sprowadzenie do Przemyśla Ukraińców z całej Polski”²⁸. O pomoc poproszono również prymasa Józefa Glempa, na ręce którego 6 czerwca 1993 r. II Zjazd ZUwP skierował odpowiedni list do Konferencji Episkopatu Polski. Proszono w nim o wyjście naprzeciw postulatом zgłaszanym przez grekokatolików dotyczącym ich spraw prawnych i majątkowych. Wskazywano na potrzebę zwrócenia parafiom grekokatolickim cerkwi będących własnością Kościoła rzymskokatolickiego, z których korzystają lub o które występują wierni tego obrządku. Z kolei niezwrócenie im ich byłej katedry oraz próbę demontażu kopuły uznano za bulwersujące społeczność ukraińską²⁹.

²⁶ Tamże, dok. 122, Oświadczenie ZW i ZK w Przemyślu ZUwP w sprawie demontażu kopuły na dawnej katedrze grekokatolickiej z 30 listopada 1992 r., s. 249-250.

²⁷ „Nasze Słowo” z 15 października 1995 r.

²⁸ *Ukraińcy w Polsce...*, dok. 124, Pismo ZUwP do wicepremiera P. Łączkowskiego w sprawie dewastacji zabytków kultury z 21 grudnia 1992 r., s. 251-252.

²⁹ Archiwum Związku Ukraińców w Polsce (dalej: AZUwP), Zarząd Główny ZUwP (dalej: ZG ZUwP), List II Zjazdu ZUwP do Konferencji Episkopatu Polski z 6 czerwca 1993 r. (zespół nieuporządkowany).

W kwietniu 1994 r. do sporu włączył się wojewoda przemyski. Zaproponował on Generalnemu Konserwatorowi Zabytków, aby plan zabezpieczenia kopuły został opracowany przez Fundację im. Marcina z Siecina hr. Krasickiego, zaznaczając jednocześnie, że właściciel ma prawo do swobodnego wyboru firmy remontowej. Propozycję tę jednak odrzucono, gdyż Fundacja była aktywną stroną konfliktu. Dnia 25 maja 1994 r. Generalny Konserwator Zabytków Tadeusz Zielniewicz anulował decyzję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków sprzed dwóch lat o rozbiórce kopuły. Nie zgodzili się z tym oo. Karmelici i złożyli skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego³⁰. We wrześniu 1995 r. sąd ją oddalił, nie dopuszczając w procesie sądowym Stanisława Żółkiewicza i Kazimierza Walczaka, przedstawicieli Fundacji im. Marcina z Siecina hr. Krasickiego, mimo prośby o to przeora Guta. Wydawało się, że sprawa jest zakończona, wygrana przez zwolenników zachowania kopuły. Jednak wkrótce okazało się, że była to tylko „wygrana bitwa”, lecz nie „wojna”, która zaczęła się od nowa.

Zgodnie z decyzją sądu sprawa znalazła się w rękach Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Marka Gosztyły, zwolennika nadania byłej katedrze pierwotnego wyglądu. Przeczuwając najgorsze, pod koniec 1995 r. oddział przemyski ZUwP wystosował pismo dotyczące pogłosek o mającej być rozpoczętej rozbiórce kopuły. W piśmie zauważono, że „zrealizowanie tego zamiaru w żaden sposób nie przyniesie korzyści ani miastu, ani jego mieszkańcom, a ewentualna rozbiórka pociągnąć za sobą może cały szereg negatywnych następstw. Pierwszym z nich i najważniejszym będzie pogorszenie się polsko-ukraińskich relacji tak na szczeblu lokalnym, jak i międzynarodowym. Społeczność ukraińska, darząc wygląd dawnej greckokatolickiej katedry przywiązaniem, odbierze fakt rozbiórki jako kolejny etap zacierania śladów ukraińskiej bytności na terenach polsko-ukraińskiego pogranicza. Utwierdzi się również w przekonaniu, że osoby i instytucje decydujące o losach kopuły ulegają presji lokalnych stowarzyszeń i organizacji kombatanckich, których działalność od pewnego czasu koncentruje się głównie na przeprowadzaniu antyukraińskich kampanii. Akcje podejmowane przez członków tych pseudopatriotycznych stowarzyszeń, w tym również nie będące tajemnicą zamiary doprowadzenia do rozbiórki kopuły, systematycznie uniemożliwiają próby porozumienia się obu zwaśnionych przez historię społeczności tj. Polaków i Ukraińców zamieszkujących Przemysł”³¹. Dnia 1 grudnia zwrócono się w tej sprawie także do metropolity przemyskiego abpa Józefa Michalika³², który w odpowiedzi stwierdził, że kościół oo. Karmelitów nie podlega ordynariuszowi miejsca, co wynika z Kodeksu Prawa Kanonicznego, oraz zasugerował podjęcie bezpośrednich rozmów z przeorem zakonu³³.

³⁰ „Rzeczpospolita” z 21 sierpnia 1995 r.

³¹ AZUwP, ZG ZUwP, Pismo OP ZUwP do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Przemysłu M. Gosztyły w sprawie rozbiórki kopuły z końca 1995 r.

³² Tamże, Pismo OP ZUwP do metropolity abpa J. Michalika w sprawie rozbiórki kopuły z 1 grudnia 1995 r.

³³ Tamże, Pismo abpa J. Michalika do przewodniczącego OP ZUwP J. Sydora w sprawie rozbiórki kopuły z 13 grudnia 1995 r.

Dnia 2 stycznia 1996 r. konserwator M. Gosztyła wystosował pismo do Oddziału ZUwP w Przemyślu w sprawie rozbiórki kopuły z powodu jej złego stanu technicznego, a nie ze względów narodowościowych czy politycznych. Przypomniał, że już od końca XIX w. pojawiały się opinie o potrzebie jej rozbiórki. Podzielając ten pogląd, stwierdził, że „nałożona na kościół kopuła nie reprezentuje ciekawego rozwiązania konstrukcyjnego i dlatego podjęcie decyzji o jej dalszych losach wymaga przeprowadzenia wartościowania zabytku, od którego zależeć będzie rozwiązanie problemu konserwatorskiego”. Obiecał, że po opracowaniu odpowiedniej dokumentacji zostanie zwołana komisja, by podjąć ostateczną decyzję³⁴.

W końcu stycznia 1996 r. stanowisko w sprawie rozbiórki kopuły zajęła Rada Miasta Przemyśla. Wnioskowano w nim o ścisłą współpracę Zarządu Miasta i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przy waloryzacji zespołu Ojców Karmelitów Bosych w Przemyślu oraz przywrócenia „klasztoru i kościoła do stanu pierwotnego”. Radni zaapelowali także do wojewody o poparcie tego stanowiska³⁵. W tej sytuacji 19 lutego wojewódzki konserwator M. Gosztyła wydał decyzję o rozbiórce kopuły³⁶. W jej obronie 5 marca 1996 r. wspólne pismo do Generalnego Konserwatora Zabytków RP Andrzeja Tomaszewskiego wystosowali prezes Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego w Przemyślu Jan Bartmiński i przewodniczący przemyskiego oddziału ZUwP Jarosław Sydor. Zauważyli, że „kościół oo. Karmelitów jest nie tylko zabytkiem architektury, lecz również nieodłączną częścią pejzażu naszego miasta i w tym sensie jest własnością wszystkich mieszkańców Przemyśla. Usuwanie istniejącej na kościele oo. Karmelitów barokowej kopuły w imię powrotu do pierwotnego wyglądu kościoła uważamy za niedorzeczność. Tak bowiem rozumując, można by w imię puryzmu konserwatorskiego postulować rozebranie renesansowej Kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu, by przywrócić pierwotnie gotycki charakter Katedrze, do której przystaje”³⁷. W dniu 25 marca do Generalnego Konserwatora Zabytków w obronie kopuły zwróciło się także Towarzystwo Opieki nad Zabytkami w Warszawie. Nie przeszkodziło to jednak Ministerstwu Kultury i Sztuki w przyznaniu 18 kwietnia o. A. Gutowi „Złotej Odznaki” z okazji Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków³⁸.

Dnia 23 kwietnia 1996 r. rozpoczęto demontaż kopuły, co spotkało się z ostrą interwencją ZUwP (fot. 3). W ciągu dwóch dni przeprowadzono rozmowy z wiceministrem kultury i sztuki Michałem Jagiełą, Generalnym Konserwatorem Zabytków prof. Andrzejem Tomaszewskim, sekretarzem generalnym Konferencji Episkopatu

³⁴ *Związek Ukraińców w Polsce w dokumentach z lat 1990-2005*, oprac. R. Drozd, Warszawa 2010, dok. 83, Pismo Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Przemyślu do Oddziału w Przemyślu ZUwP w sprawie rozbiórki kopuły z 2 stycznia 1996 r., s. 167.

³⁵ Tamże, dok. 85, Stanowisko Rady Miasta Przemyśla w sprawie rewaloryzacji kościoła św. Teresy z 29 stycznia 1996 r., s. 170.

³⁶ AZUwP, ZG ZUwP, Pismo Konserwatora Głównego Zabytków do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Przemyślu w sprawie rozbiórki kopuły z kwietnia 1996 r.

³⁷ Tamże, Pismo wspólne prezesa Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego w Przemyślu Jana Bartmińskiego i przewodniczącego OP ZUwP Jarosława Sydora do Konserwatora Generalnego Zabytków Andrzeja Tomaszewskiego w sprawie rozbiórki kopuły z 5 marca 1996 r.

³⁸ „Życie Przemyskie” z 1 maja 1996 r.

Polski bp. Tadeuszem Pieronkiem, dyrektorem Gabinetu Premiera Markiem Kryńskim, dyrektorem Gabinetu Szefa Rady Ministrów Konradem Janowskim, dyrektorem Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych Andrzejem Dobrzyńskim i wojewodą przemyskim Jerzym Marcinko. Dnia 24 kwietnia wystosowano także w tej sprawie pismo do szefa Urzędu Rady Ministrów Leszka Millera, w którym zauważono: „metodą faktów dokonanych negowane są decyzje kompetentnych organów administracji państwowej. Zaistniałą sytuację, spowodowaną przez wspomniane środowisko patriotyczno-kombatanckie, oceniamy jako kolejną inicjatywę, która przyczynia się do pogorszenia relacji polsko-ukraińskich na terenie Przemysła, jak również stosunków międzypaństwowych Polski i Ukrainy w przededniu planowanych wizyt Prezydenta Ukrainy w Polsce w czerwcu br.”³⁹. Sprawa nabrała międzynarodowego rozgłosu. Dnia 24 kwietnia mer Lwowa Wasyl Kujbida wystosował pismo do prezydenta Przemysła T. Sawickiego, w którym zaznaczał, że działania przeora klasztoru A. Guta i konserwatora M. Gosztyły wbrew decyzji Generalnego Konserwatora Zabytków i wyrokowi Naczelnego Sądu Administracyjnego mogą pogorszyć relacje polsko-ukraińskie⁴⁰. Była to sugestia, że dalsze dążenie do rozbiórki kopuły utrudni realizację polskich upamiętnień we Lwowie, zwłaszcza otwarcie Cmentarza Orłąt. Następnego dnia RG ZUwP wydała w tej sprawie oświadczenie. Wezwano w nim premiera i całą Radę Ministrów do „podjęcia stanowczych działań” celem wstrzymania demontażu kopuły, a władze Kościoła katolickiego także do „aktywnego przeciwdziałania wykorzystywaniu obiektów sakralnych do rozniecania sporów politycznych”⁴¹. W tym też dniu prezydent Przemysła T. Sawicki przedstawił stanowisko Urzędu Miejskiego, w którym całkowicie pominął kwestię ratowania cennego zabytku, a sprawę sprowadził do prawa decydowania o wszystkim przez większość. „Czas najwyższy – czytamy w stanowisku – aby prawo było stosowane w jednakowy sposób dla wszystkich, aby działania władz nie wyróżniały w sposób szczególny mniejszości kosztem większości. W Polsce jest miejsce dla wszystkich, pod warunkiem respektowania prawa tu panującego. Obowiązkiem władz jest przestrzeganie prawa, a nie przyłączanie się do politycznego awanturnictwa”⁴². Stanowisko to „ze zdumieniem i głębokim oburzeniem” przyjął Oddział Przemyski ZUwP oraz uznał je za przejaw zaostżenia relacji polsko-ukraińskich i pogorszenia stosunków między Polską i Ukrainą oraz wezwał miejscowe władze do przestrzegania prawa⁴³. Pikanterii sprawie dodawał fakt, że rozbiórkę rozpoczęto w 400. rocznicę Unii Brzeskiej, czyli jedności Kościoła unickiego z rzymskokatolickim.

³⁹ *Związek Ukraińców w Polsce...*, dok. 96, Pismo ZUwP do szefa URM w sprawie demontażu kopuły z 24 kwietnia 1996 r., s. 186.

⁴⁰ AZUwP, ZG ZUwP, Pismo mera Lwowa W. Kujbidy do prezydenta Przemysła T. Sawickiego w sprawie rozbiórki kopuły z 24 kwietnia 1996 r.

⁴¹ *Związek Ukraińców w Polsce...*, dok. 97, Oświadczenie RG ZUwP w sprawie demontażu kopuły z 25 kwietnia 1996 r., s. 187.

⁴² Tamże, dok. 98, Stanowisko UM w Przemysłu w sprawie demontażu kopuły z 25 kwietnia 1996 r., s. 188.

⁴³ „Nasze Słowo” z 19 maja 1996 r.



Fot. 3. Rozbórka kopuły na byłej katedrze greckokatolickiej w Przemyślu (fot. z archiwum pisma „Peremyński Dzwony”)

Dnia 25 kwietnia 1996 r. z prośbą o interwencję w sprawie kopuły do szefa URM Leszka Millera zwrócił się zastępca przewodniczącego KMNiE Sejmu Jerzy Szteliga. W tym też dniu wojewoda przemyski Stanisław Bajda przesłał przeorowi o. Andrzejowi Gutowi postanowienie Generalnego Konserwatora Zabytków o wstrzymaniu rozbórki z jednoczesnym kuriozalnym zapytaniem, „czy oo. Karmelici zamierzają respektować Postanowienie GKZ, czy też kontynuować rozpoczęte prace”⁴⁴. Następnego dnia poseł Mirosław Czech na forum Sejmu złożył oświadczenie, w którym pytał, dlaczego przemyskie władze wojewódzkie i miejskie swoimi działaniami prowokują wzrost napięcia między Polakami i Ukraińcami i robią to w przeddzień wizyty prezydenta L. Kuczmy w Polsce oraz Festiwalu Kultury Polskiej we Lwowie, „który powinien stać się ważnym wydarzeniem nie tylko kulturalnym dla społeczności polskiej na Ukrainie”. Dlatego też wzywał prezydenta i rząd oraz marszałka sejmu do podjęcia w tej sprawie stosownych działań⁴⁵.

Konflikt zaczął zataczać coraz szersze kręgi. Dnia 2 maja swój protest na ręce prezydenta Przemyśla przesłał Światowy Kongres Ukraińców z siedzibą w Toronto⁴⁶, zaś 5 maja jedenaście ukraińskich instytucji naukowo-społecznych ze Lwowa zwróciło się w tej sprawie do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego⁴⁷. We Lwowie natomiast na znak protestu nikt ze strony ukraińskiej nie wziął udziału w uroczystościach z okazji Święta 3 Maja, a przed hotelem „Dniestr”, w którym zorgani-

⁴⁴ Cyt. za: „Nasze Słowo” z 12 maja 1996 r.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ AZUwP, ZG ZUwP, Pismo Światowego Kongresu Ukraińców do Prezydenta Przemyśla w sprawie rozbórki kopuły z 2 maja 1996 r.

⁴⁷ Tamże, Pismo instytucji naukowo-społecznych Lwowa do prezydenta Polski A. Kwaśniewskiego w sprawie rozbórki kopuły z 5 maja 1996 r.

zowano z tej okazji bankiet, odbyła się pikiet⁴⁸. W obronie kopuły stanęły także: Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków, Główna Komisja Ochrony Zabytków w Warszawie, ZG Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, ZG Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w Warszawie oraz Stowarzyszenie Historyków Sztuki w Warszawie. Wsparcie tych instytucji świadczyło, że kopuła jest cennym, unikatowym zabytkiem, który należało zachować. W dniu 30 maja 1996 r. Towarzystwo „Peremyszczyzna” z Toronto wystosowało list otwarty do papieża Jana Pawła II, prosząc, by „jak zwierzchnik kościoła powszechnego swoją mocą i autorytetem uczynił wszystko, aby była grekokatolicka katedra św. Jana Chrzciciela w Przemyślu odzyskała pierwotny wygląd i kopuła, skarb ogólnoludzkiej kultury została w pełni odbudowana”⁴⁹. Z kolei ze strony zwolenników jej rozbiórki rozpoczęto zbieranie podpisów pod petycją o uchylene decyzji Generalnego Konserwatora Zabytków o wstrzymaniu prac rekonstrukcyjnych⁵⁰.

Orzeczeniem GKZ nie przejęli się karmelici i wznowili prace rozbiórkowe. W dniu 26 kwietnia przewodniczący Oddziału ZUwP w Przemyślu Jarosław Sydor zgłosił do Prokuratury Rejonowej w Przemyślu zawiadomienie w sprawie naruszenia prawa w związku z nielegalną rozbiórką kopuły. Jednak 22 maja szef Komendy Rejonowej Policji w Przemyślu Czesław Sawicki odmówił wszczęcia postępowania przygotowawczego. Decyzję uzasadniono tym, że zgodę na rozbiórkę wydał 26 marca Urząd Rejonowy w Przemyślu, a wojewódzki konserwator M. Gosztyła zatwierdził plan rekonstrukcyjny. Natomiast postanowienie o wstrzymaniu rozbiórki Generalny Konserwator Zabytków wydał dopiero 24 kwietnia, czyli w momencie, kiedy – zdaniem Policji – kopuła została już rozebrana. Następnie decyzja komendanta C. Sawickiego została zatwierdzona przez prokuratora Alinę Pich z Prokuratury Rejonowej w Przemyślu⁵¹. Czy rzeczywiście rozbiórki dokonano w okresie obowiązywania decyzji Urzędu Rejonowego w Przemyślu? Jest to wątpliwe, jeśli weźmie się pod uwagę zamieszczone w „Naszym Słowie” zdjęcie z 25 kwietnia, czyli po wydaniu przez Generalnego Konserwatora Zabytków decyzji o wstrzymaniu rozbiórki, na którym widać robotników demontujących dopiero dach wieńczący kopułę, a 30 kwietnia nie rozebrano jeszcze jej podstawy⁵². Jeżeli data zrobienia zdjęcia jest prawdziwa, oznacza to, że organa ścigania nie wykonały sumiennie swego obowiązku. Niemniej decyzja ta oraz fakt dokonania rozbiórki postawiły kropkę nad „i”. Generalny Konserwator Zabytków 2 sierpnia 1996 r. wycofał swoją decyzję o wstrzymaniu prac rekonstrukcyjnych, co zostało też pozytywnie przyjęte przez Ministerstwo Kultury i Sztuki jako krok w kierunku „uspokojenia powstałych nastrojów”⁵³.

⁴⁸ „Gazeta Wyborcza – Gazeta w Rzeszowie” z 30 kwietnia 1996 r.

⁴⁹ AZUwP, ZG ZUwP, List otwarty Ziomkostwa „Peremyszczyzna” do papieża Jana Pawła II z 30 maja 1996 r.

⁵⁰ Tamże, Pismo przeora oo. Karmelitów A. Guta do premiera W. Cimoszewicza w sprawie wznowienia prac rekonstrukcyjnych z 3 czerwca 1996 r.

⁵¹ Tamże, Postanowienie Komendy Rejonowej Policji o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie rozbiórki kopuły z 22 maja 1996 r.

⁵² „Nasze Słowo” z 26 maja 1996 r.

⁵³ AZUwP, ZG ZUwP, Pismo Ministra Kultury i Sztuki do OP ZUwP w sprawie rozbiórki kopuły z 29 sierpnia 1996 r.

W tej „wojnie o kopułę” wyraźnie starły się dwie racje: oo. Karmelitów Bosych, a także osób oraz instytucji ich wspierających, dążących do dostosowania byłej katedry greckokatolickiej do swych potrzeb liturgicznych i przywrócenia jej zewnętrznych oznak rzymskokatolickich oraz strony ukraińskiej, która dążyła do zachowania jej greckokatolickiego charakteru, i osób chcących ocalić ten zabytek. Niemniej sprawa ta bardzo zaostrzyła relacje polsko-ukraińskie w Przemyślu, podważyła zaufanie ludności ukraińskiej do oficjalnych intencji władz oraz doprowadziła do zniszczenia wysokiej klasy zabytku, który mógł stać się atrakcją turystyczną miasta. Potwierdza to protest Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków skierowany 7 maja 1996 r. do ministra kultury i sztuki Zdzisława Podkańskiego. „Fakt – czytamy w piśmie – samowolnego rozebrania kopuły świadczy o braku poszanowania dla dziedzictwa historycznego i prawa obowiązującego w naszym kraju. Zasady i doktryny konserwatorskie przyjęte przez społeczność międzynarodową jak i obowiązujące w naszym kraju nakazują ochronę nawarstwień historycznych stanowiących o artystycznych i kulturowych wartościach polskiego krajobrazu. Kopuła pochodząca z drugiej połowy XIX wieku wzrosła się w sylwetę miasta oraz stanowiła ważny element panoramy kulturowej Przemyśla. Kopuła ta, jedna z nielicznych w Europie kopuł drewnianych, stanowiła zarówno cenny zabytek techniki ciesielskiej, jak i nośnik treści ideowych. Będąc jedyną znaną drewnianą miniaturą kopuły bazyliki św. Piotra w Rzymie, wskazywała na przyporządkowanie kościoła unickiego Papieżowi. Stanowiła zarówno dobro kultury narodowej, jak i część wspólnego europejskiego dziedzictwa kulturowego”⁵⁴.

„Wojna o kopułę” nie dała nic z wyjątkiem zaostrzenia relacji polsko-ukraińskich nie tylko w Przemyślu, ale także w tej części kraju i w stosunkach z Ukrainą. Zabrakło wzajemnego zrozumienia. Strona ukraińska powinna była pogodzić się z myślą, że katedra nie jest już ich własnością, a jej nowy gospodarz ma prawo do dokonania zmian. Ocena legalności tych działań należy bowiem do odpowiednich służb, a nie dawnych właścicieli. Należało skupić się na rzeczach ważniejszych, czyli sprawach związanych z rozwojem życia kulturalno-oświatowego w regionie. Zaangażowano się w pochłaniający czas i siły konflikt, który tylko pogorszył polsko-ukraińskie relacje i utrudnił realizację innych przedsięwzięć ukraińskich w Przemyślu. Z kolei nowi właściciele poczuli się urażeni, że Ukraińcy chcą im ograniczyć prawo do dysponowania własnością. Zaślepieni dążeniem do nadania świątyni łacińskiego charakteru, doprowadzili do likwidacji cennego zabytku, zubożając krajobraz Przemyśla. Niemniej zwolennicy rozbiórki kopuły powinni byli podjąć rozmowy z bp. J. Martyniakiem w celu, jeżeli nie zapobieżenia konfliktowi, to przynajmniej złagodzenia go. Płaszczyzna ku temu istniała, gdyż Kościół greckokatolicki nie zaangażował się w konflikt. Być może na przeszkodzie stanęło uniemożliwienie bp. Martyniakowi odbycia ingresu w byłej katedrze. Mogła też wziąć górę swoista arogancja, że mniejszość nie będzie mówić większości, co ma robić.

⁵⁴ *Związek Ukraińców w Polsce...*, dok. 99, Pismo Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków do Ministra Kultury i Sztuki w sprawie rozbiórki kopuły z 7 maja 1996 r., s. 189.

Bibliografia

Archiwa

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół: Urząd do Spraw Wyznań
Archiwum Związku Ukraińców w Polsce, Zespół: Zarząd Główny Związku Ukraińców
w Polsce

Źródła publikowane

Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje, red. M. Czech,
Warszawa 1993
Związek Ukraińców w Polsce w dokumentach z lat 1990-2005, oprac. R. Drozd, War-
szawa 2010

Prasa

„Gazeta Wyborcza” 1991
„Gazeta Wyborcza – Gazeta w Rzeszowie” 1996
„Nasze Słowo” 1989, 1991, 1995, 1996
„Po Prostu” 1991
„Rzeczpospolita” 1991, 1995
„Życie Przemyskie” 1996

Monografie

Drozd R., *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*,
Warszawa 2001
Drozd R., *Ukraińcy w Polsce wobec swojej przeszłości (1947-2005)*, Słupsk-Warszawa
2013
Fedorowicz K., *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989-1999*, Poznań
2004
Hałagida I., *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickie-
go w Polsce w latach 1944-1970*, Warszawa 2013
Myszkowski K., *Akcja misyjna Kościoła wśród grekokatolików w Polsce w latach 1951-
-1989*, Słupsk 2010 (maszynopis rozprawy doktorskiej)

Summary

**The property issues of former Greek Catholic cathedral in Przemyśl
in the years of 1946-1996**

After deportations of Ukrainian people from Poland to the Ukrainian Soviet Socialist Republic in 1944-1946, Polish communist authorities considered Greek Catholic Church in Poland as non-existent. The church property was taken over by the state, Roman Catholic and Orthodox Churches. Greek Catholic Church regained its legal status due to the political changes in Poland after 1989. Therefore, they were able to rebuild and develop their structure and take up property issues. The return of property taken over by the state did not pose any problems. A problem appeared with the temples which were ruled by Roman Catholic and Orthodox Churches. An attempt by Greek Catholics to take over their cathedral in Przemyśl caused the most controversy. It encountered opposition from its users i.e., Carmelites who were supported by a part of Przemyśl residents. Its severity was shown in the fact that the protesters prevented Pope John Paul II from having a meeting with Greek Catholics. As a consequence, the cathedral remained in the hands of Carmelites while Greek Catholics were granted perpetual usufruct of the magnificent garrison church. The dispute flared up again when Carmelites decided to restore the old Latin look of the cathedral which entailed dismounting the dome that crowned it. The problem became an international issue as Lviv authorities defended the dome. It caused disagreement between the two sides. One of them aimed to give the cathedral a Latin appearance whereas the other demanded preserving the historical dome and its Bizantyne look. Eventually, the first option advocated by the Przemyśl authorities was accepted. However, the whole affair worsened the Polish-Ukrainian relations in the region.

M A T E R I A Ł Y Ż R Ó D Ł O W E

